

# Swiernalis, Wstyd

Jaki wstyd.  
Znowu mineliśmy się.  
Jak pająk bezdźwięcznie  
na swych długich nogach  
odchodzisz, cicho w cień.

Jeszcze Cię  
Będzie na odwagę stać.  
Lecz dzisiaj cichutko  
upijasz się wódką  
i sama idziesz spać.

Zanim świt  
rzuci na kolana nas  
odsłoni przebrania i łaty w ubraniach,  
i serca pokryte przez strach.

Wtedy Ty,  
raz ostatni zgodzisz się  
na ostatni nasz taniec,  
a ja, jak skazaniec,  
do ostatniej mej chwili mieć go pod powiekami chcę.

Czy dziś wszystko czarno-białe jest?  
A kolor naszej krwi wypija strachu kleszcz?  
No wyjdź! Zostaw bez oddechu mnie!  
Niech kolor mojej krwi pokryje dachy, ulic, kościołów i wież.

To nic.  
Przecież nie wiedziałaś, że  
tak trudne jest życie  
i nikt nie zapytał czy warto by zaczęło  
bić serce Twe.